

## WILCZEK

---

JAK UCZY PRASTARE PRZYSŁOWIE,  
PÓJŚĆ MOŻE W LAS SOBIE NAUKA,  
A JA WAM TU ZARAZ OPOWIEM  
O WILCZKU CO WIEDZY NIE SZUKAŁ.

MIAŁ WILCZEK LAT OSIEM Z OKŁADEM,  
KSIĄŻECZKI W OWIJKACH TĘCZOWYCH,  
A CHOĆ JE OTWIERAĆ DAŁ RADE,  
NIE WESZŁA Z NICH WIEDZA DO GŁOWY.

TO ZNIKAŁ PRZED DZWONKIEM ZE SZKOŁY,  
TO BRZUSZEK GO BOLAŁ, TO NOGA.  
WIÓDŁ ŻYWOT SWAWOLNY, WESOŁY,  
SZEDŁ TAM GDZIE PONIOSŁA GO DROGA.

SIERŚĆ RWAŁA WILCZYCA Z OGONA  
- TAK CHCIAŁA BYĆ MAMA POMOCĄ!  
JAK GO DO NAUKI PRZEKONAĆ?  
GDY JEDNĄ ODPOWIEDŹ MA: „PO CO?”

SIADŁ WILCZEK RAZ SAM NA POLANIE  
ZE SMAKIEM ZAJADAŁ JAGODY,  
JAGODY TO PRAWIE ŚNIADANIE  
PODERWAŁ SIĘ JEDNAK WILK MŁODY,

TO JĘZYK OKRUTNIE GO PIECZE,  
TO WŹROK MU POWOLI MĘTNIEJE  
ZAPRZESTAŁ JEDZENIA PRZY TRZECIEJ  
- CO TEŻ Z MOJĄ GŁOWĄ SIĘ DZIEJE?

COŚ W MYŚLI MAJACZY NIEJASNO -  
„JEŚĆ WILKOM JAGÓD NIE NALEŻY”  
DOLICZYŁ DO DWÓCH NO I ZASNAŁ  
LE CZ MAMA NA POMOC JUŻ BIERZY.

PRZY INNEJ OKAZJI - NA ŚWIĘTA  
LIST DŁUGI NA PÓŁNOC WYSYŁAŁ  
- MIKOŁAJ O MNIE NIE PAMIĘTA?!  
DLACZEGO PACZKA NIE PRZYBYŁA?

URONIŁ ŁEZ CHYBA ZE TRZYSTA  
AŻ W KOŃCU POWIEKI UCHYLIŁ,  
BO SPRAWA TO DOŚĆ OCZYWISTA,  
GDY PÓŁNOC Z POŁUDNIEM SIĘ MYLI.

MIAŁ PROBLEM Z LITEREK CZYTANIEM  
NA POLANKĘ WIĘC ŚMIAŁO WKROCZYŁ  
BYŁ SKOWYT I RANEK LIZANIE  
GDY Z BIEDĄ Z POTRZASKU WYSKOCZYŁ.

A PRZECIEŻ NA BRZOZIE OD RANA  
WISIAŁO SPORE OSTRZEŻENIE,  
W NIM WIEŚĆ TAK POWAŻNA WPISANA  
BY MIJAĆ POLANY PRZESTRZENIE.

TO WILCZEK ZAKUPY ŹLE ZLICZYŁ,  
TO Z ŻUBREM NIE ZNALAZŁ JĘZYKA,  
JUŻ TYLE HISTORII GO TYCZY  
A NIECHĘĆ DO SZKOŁY NIE ZNIKA.

WYSŁAŁA GO MAMA PO MIODEK  
- PAMIĘTAJ BY ROJU NIE ZŁOŚCIĆ!  
PUŚCIUTKI NA STOLE JEST SPODEK  
UCIEKA A ZA NIM STU GOŚCI!

BZYCZAŁO W POKOJU, MIGAŁO,  
TO FUTRO DO GÓRY, TO W DOLE  
WILCZKOWI SIĘ MOCNO DOSTAŁO  
I DŁUGO MUSIAŁO GO BOLEĆ.

NAZAJUTRZ RZEKŁ MAMIE W SEKRECIE  
- DO SZKOLNEJ CHCĘ WRÓCIĆ ZNÓW ŁAWY  
BY WIEDZIEĆ JAK ŻYĆ MAM NA ŚWIECIE  
I CHODZIĆ PO NIM BEZ OBAWY.

DO LEKCJI SIĘ WILCZEK PRZYKŁADAŁ,  
DO STU W SWEJ PAMIĘCI RACHOWAŁ,  
KSIĄŻECZKI Z SZAUCNKIEM ODKŁADAŁ  
I CHĘTNIE PONOWNIE WYJMOWAŁ.

BO TAK TO JUŻ BYWA I W LESIE,  
ŻE SIŁĄ NIEWIELE TU ZDZIAŁASZ  
Z SINIAKÓW NAUKĘ TEŻ NIESIESZ  
W BAJECZCE TA MĄDROŚĆ ZOSTAŁA.

*Kasia Sz.*